



Serce pełne uwielbienia

Będę cię wysławiał, Panie, całym sercem swoim
– Ps. 9:2.

Amerykańscy kolonizatorzy, którzy ustanowili Święto Dziękczynienia, uczynili tak z uwagi na swą wdzięczność za obfite żniwa, schronienie, ubrania i środki konieczne do życia. Ci pierwsi osadnicy mieli niewiele w porównaniu z tym, co my dziś posiadamy, jednakże dziękowali za to, co mieli.

Wiele osób w dzisiejszych czasach zdaje się przyjmować błogosławieństwa tak, jak gdyby im się należały. Nie jest to niczym nowym. Pismo Święte opisuje historię uzdrowienia przez Jezusa dziesięciu trędowatych (Łuk. 17:11-19). Ludzie ci chorowali na straszną chorobę. Wszyscy pragnęli okazania im miłosierdzia. Wszyscy zostali oczyszczeni. Jednakże tylko jeden z nich, samarytanin, powrócił aby podziękować. Gdy spojrzymy na nasze własne życie, obyśmy nie znaleźli w nim przykładów podobnej niewdzięczności.

Gotowość do dziękczynienia

Szekspir pisał:

„Wiej, wiej wietrze zimowy, jesteś miłszy nad ludzką niewdzięczność”.

W życiu czegoś brakuje, gdy nie ma w nim wdzięczności. Uspokojenie skłonne do okazywania wdzięczności pozwala na oddawanie Bogu chwały za wszystkie rzeczy, nawet gdy okoliczności są trudne i niesprzyjające. Jako dzieci Boże, powinniśmy posiadać gotowość do składania dziękczynienia, która powinna charakteryzować i dominować nasze życie każdego dnia w roku. Powinniśmy być ustawicznie świadomi dobroci Bożej, aby dziękczynienie było dogłębnie wyryte na naszym umyśle i sercu.

„Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!” (Ps. 103:2).

Słowo „błogosław” użyte w tym fragmencie (Strong #1288) niesie w sobie myśl składania podziękowania oraz oddawania chwały. Oznacza ono również klękanie przed Bogiem i błogosławienie mu, w akcie uwielbienia. I rzeczywiście, upadając na kolana powinniśmy błogosławić Jehowę, który ze swych boskich zasobów może zaspokajać nasze potrzeby. Nasz Pan zapatruje nas w więcej niż jest nam to potrzebne, aby zadowolić

serca wszystkich tych, którzy w nim pokładają swoją ufność i którzy wszystko zostawiają w Jego rękach. Warunki w jakich żyjemy obecnie mogą nie odpowiadać tym, w jakich żył lud Boży w minionych wiekach. Mimo to, często możemy spotkać się z sytuacjami, które sprawdzają naszą wiarę i obnażają prawdziwy stan naszego serca. Obecne warunki, jak twarde by one nie były, są najlepszym dłućem w rękach naszego Ojca, które ma za zadanie ukształtować nas na całą wieczność. Powinniśmy mu ufać, dziękować mu i nie odpychać używanych przez Niego narzędzi, gdyż wówczas nie wywrą one na nas swego skutku.

Wdzięczność serca

„Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was” (1 Tes. 5:18).

Takie nastawienie jest nie tylko dobre i zdrowe, lecz przede wszystkim taka jest wola Boża względem nas. Czy jakiegokolwiek inne podejście może wydawać nam się dobre, jeżeli Bóg mówi nam, że tylko takie postępowanie jest słuszne i właściwe? Znany szkocki kaznodzieja, Alexander Whyte, zawsze rozpoczynał swe publiczne modlitwy wyrazami wdzięczności. Pewnego razu, gdy pogoda była wyjątkowo zimna i wietrzna zaś większość słuchaczy zastanawiała się, w jaki sposób można by wyrazić wdzięczność w takich warunkach, rozpoczął on swą modlitwę słowami: „Dzięki ci, Boże, że pogoda nie zawsze jest taka, jak teraz”. Serce pełne wdzięczności rozjaśnia ponure dni i skraca nawet najdłuższe noce. Nie tylko ułatwia życie nam samym oraz wszystkim wokoło nas, ale jest również bardziej miłe Panu. Osoba, której serce jest pełne uwielbienia i dziękczynienia, jest gotowa przyjąć wszystko, cokolwiek Bóg dla niej dozwolił. Dzięki takiej postawie, jest ona w stanie przeobrazić stratę w korzyść, sprawić, aby okoliczności takie nie były dla niej szkodą, lecz zyskiem. Może ona śmiało powtórzyć za apostołem Pawłem:

„A nie mówię tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się przestawać na tym, co mam, umiem się ograniczyć, umiem też żyć w obfitości; wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony; umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek. Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Filip. 4:11-13).



Bóg daje nam wszystko

Nasze światło powinno jasno świecić każdego dnia. Gdy stan naszego serca będzie pełen uwielbienia i dziękczynienia, wówczas każde zadanie będzie łatwiejsze. Psalmista tak wyraził te myśli:

„Wykrzykuj Panu, cała ziemo! Służcie Panu z radością, Przychodźcie przed oblicze jego z weselem! Wiedźcie, że Pan jest Bogiem! On nas uczynił i do niego należymy, myśmy ludem jego i trzodą pastwiska jego. Wejdźcie w bramy jego z dziękczynieniem, w przedsionki jego z pieśnią chwały! Wystawiajcie go, błogosławcie imieniu jego! Albowiem dobry jest Pan; na wieki trwa łaska jego, a wierność jego z pokolenia w pokolenie” (Ps. 100:1-5).

Psalmista mówi nam, że Bóg nas stworzył:

„Wiedźcie, że Pan jest Bogiem! On nas uczynił i do niego należymy”.

On się również troszczy o nas, Jego dłoń spoczywa na nas i zna On każdy nasz krok. Powinniśmy mu ufać i dziękować Mu za wszystko, co uczynił w przeszłości, oraz za wszystko, co nadal dla nas czyni.

„Wejdźcie w bramy jego z dziękczynieniem, w przedsionki jego z pieśnią chwały! Wystawiajcie go, błogosławcie imieniu jego!” (Ps. 100:4).

Słowa te są skierowane do członków klasy kapłańskiej. Ich wdzięczność dla Pana za Jego miłosierdzie i błogosławieństwa powinna prowadzić ich do stwierdzenia, że ich życie nie jest dla nich największą wartością, w związku z czym złożą je chętnie i radośnie w ofierze w Jego służbie.

Ktoś może zapytać:

„W jaki sposób należy dziękować Panu? Czego dokładnie oczekuje ode mnie niebieski Ojciec?”

Takie samo pytanie możemy znaleźć w Piśmie Świętym:

„Czym odpłacę Panu za wszystkie dobrodziejstwa, które mi wyświadczył?” (Ps. 116:12).

W kolejnych wersetach odnajdujemy odpowiedź:

„Podniosę kielich zbawienia i wzywać będę imienia Pana. Spełnię Panu śluby moje wobec całego ludu jego. Drogocenna jest w oczach Pana śmierć wiernych jego.

O Panie, jam sługa twój, jam sługa twój, syn służebnicy twojej, rozwiązałeś pęta moje. Tobie złożę ofiarę dziękczynną i będę wzywał imienia Pana. Spełnię Panu śluby moje wobec całego ludu jego. W przedsionkach domu Pańskiego, wpośród ciebie, o Jeruzalem! Alleluja.” (Ps. 116:13-19).

W jakże piękny sposób język tego psalmu wyraża myśli i uczucia, które powinny charakteryzować cały lud Boży. Znajdujemy w nich pouczenie i zachętę, która powinna nas wspierać w ciągu całej naszej ziemskiej pielgrzymki.

„Co oddam Panu za całe Jego dobrodziejstwo, jakie mi okazuje?”

Czy możemy Mu oddać cokolwiek, czego wcześniej od Niego nie otrzymaliśmy? Odpowiedź jest prosta: nic!

Poświęcenie jako wyraz wdzięczności

Apostoł Paweł zadaje następujące pytanie:

„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wystawiajcie tedy Boga w ciele waszym” (1 Kor. 6:19-20).

Następnie, apostoł dodaje:

„Bo chociaż nawet są tak zwani bogowie, czy to na niebie, czy na ziemi, i dlatego jest wielu bogów i wielu panów, wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy” (1 Kor. 8:5-6).

Fakt, że w ostatecznym rozrachunku wszystko należy do Boga, pokazany został w historii związanej z budową świątyni: „Nadto z chęci mojej ku domowi Boga mego osobne złoto i srebro, które mam, oddaję na dom Boga mego, oprócz tego wszystkiego, com zgotował na dom świątyni; to jest trzy tysiące talentów złota, złota z Ofir, i siedem tysięcy talentów srebra najczystsze na okrycie ścian gmachów; złota na naczynie złote, a srebra na srebrne, i na wszystkie roboty rąk rzemieślniczych; i jeźliby jeszcze kto chciał co dobrowolnie dziś ofiarować Panu?” (1 Kron. 29:3-5, BG). Odpowiedź Dawida zanotowana została w wersecie 14:

„Albowiem cużem ja, i co jest lud mój, żebyśmy to siły mieli, tobie to dobrowolnie ofiarować?



gdyż od ciebie jest wszystko, a z rąk twoich wz-
iąwszy daliśmy tobie” (1 Kron. 29:14, BG).

Psalmista Dawid pokazuje nam w tych zapisach, na
czym polega Biblijna koncepcja poświęcenia. Stwierdza
on tutaj jednoznacznie, że wszystko co posiadamy i tak
pochodzi od Boga, a zatem my jedynie oddajemy mu to
z powrotem, aby mogło być wykorzystane w Jego służ-
bie. Nie posiadamy niczego, czego wcześniej nie otrzy-
malibyśmy od naszego niebieskiego Ojca. A zatem,
kwestią podstawową staje się problem, co takiego
powinniśmy uczynić z tym, co trzymaliśmy od Pana.
Czy powinniśmy to samolubnie zużyć? Czy może
oczekujemy dalszych darów? Czy może śladem Dawi-
da, otrzymawszy dar z rąk Pana, złożyliśmy Mu go w
ofierze? „Kielich zbawienia podnoszę” (Ps. 116:13,
Young’s Literal Translation). Pan oczekuje od nas,
abyśmy okazali swą wdzięczność przez przyjęcie Jego
zbawienia: dar Jego miłości, kupiony dla nas za wielką
cenę śmierci Jego jednorodzonego Syna. Oznacza to, że
ci, którzy rzeczywiście są Mu wdzięczni, będą posłuszni
Jego głosowi i okażą ją poprzez wiarę w Jezusa Chrys-
tusa, swego Odkupiciela.

Weźmy nasz kielich w dłonie i podnieśmy go do Pana.
Oddajmy mu się na rozsądną służbę, pełne poświęcenie
serca i życia. To jest właśnie sposób okazywania wd-
zięczności i oddawania należnej Mu zapłaty, jakiego
oczekuje od nas Pan. To jest nasza ofiara dziękczynna.

Werset 13 kończy się słowami: „imienia Pańskiego wzy-
wać będę”. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „wzy-
wać” (Strong #7121) zawiera w sobie myśl „wołać
do”. Wynika z tego, że możemy ufać Bogu i polegać na
Nim, kiedykolwiek tylko będziemy do Niego wołać.
Apostoł Jakub wspomina zależność, o której doskonale
wiedzą wszyscy naśladowcy Pańscy:

„Zbliźcie się do Boga, a zbliży się do was. Ob-
myjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca,
ludzie o rozdwojonej duszy” (Jak. 4:8).

Ten, który odkupił nas zapłaciwszy wielką cenę, może i
chce doprowadzić nas do doskonałości w swym wielkim
zbawieniu. Nie odrzucajmy naszej ufności, jaką w nim
pokładamy, lecz raczej uchwycmy się Jego Słowa,
okażmy wiarę w Jego obietnice, dziękując za wszystko
(Hebr. 10:23, Filip. 1:6, 4:6).

W świetle tych słów, powinniśmy połączyć nasz głos z
wołaniem psalmisty:

„Panie, jestem Twoim sługą. Chcę i pragnę nim być.
Chcę żyć i umrzeć w twojej służbie. Tak, jestem Twym
sługą, i tylko Twoim. Niech inni służą bogom wedle swe-
go wyboru; bogom fałszywym, ludzkim dogmatom, świ-

atowym przyjemnościom, przyjaźni świata, prestiżowej
karierze, lub czemukolwiek innemu. Jeżeli o mnie
chodzi, będę wzywał imienia Pana!”

Mamy wiele powodów do okazywania wdzięczności. Na
wzór pierwszych amerykańskich osadników, możemy
Mu dziękować za materialne schronienie, ubranie i
obfite zbiory. Tym bardziej zatem, możemy dziękować
Bogu za duchowe schronienie, ubiór i zbiory.

Nasze duchowe schronienie to ochrona od naszego nie-
bieskiego Ojca. Z jego strony mamy zapewnione
troskę, Jego miłość oraz obietnice. To znacznie więcej
niż jakiegokolwiek ziemskie schronienia, jakie
moglibyśmy mieć.

Nasze duchowe odzienie jest niepodobne do jakiegokol-
wiek innego ubioru. Jesteśmy odziani w sprawiedliwość
Chrystusową. Przykrywa ona wszelkie nasze niedoskon-
ałości i sprawia, że możemy stać przed Bogiem. Jeżeli
tylko okażemy się wiernymi, wówczas otrzymamy du-
chowe odzienie boskiej natury, która pokazana jest w
złocie. W proroczy sposób opisując Oblubienicę Chrystu-
sową, psalmista mówi:

„Córka Tyru przyjdzie z darami, Tobie złożą hołd
najbogatsi z ludu. Córka królewska jest cała ob-
ciążona perłami, a szata jej złotem tkana” (Ps.
45:13-14).

Mamy również przywilej możliwości stania się częścią
najwspanialszego zbioru, jaki kiedykolwiek zostanie ze-
brany. Mamy sposobność stania się członkami ciała
Chrystusowego, zmartwychwstałego jako „pierwociny
Jego stworzeń” (Jak. 1:18). Jeżeli wiernie będziemy pili
nasz kielich i realizowali nasze przysięgi, wówczas
będziemy mieli udział w dziele żniwa wszystkich chęt-
nych i posłusznych w czasie królestwa, o które Jezus
nauczył modlić się swych uczniów:

„Gdy się modlicie, mówcie: Ojcie nasz, któryś
jest w niebie, święć się imię twoje, przyjdź
Królestwo twoje” (Łuk. 11:2).

Oto jest powód, dla którego nasze serca powinny być
pełne uwielbienia. Nie byłoby to w ogóle możliwe bez
wierności Jezusa. Gdyby nie zapłacił On ceny okupu,
nikt nie miałby przyszłego życia.

Mamy zapewnienie od apostoła Pawła, że nasz Pan
wypełnił wszelkie wymogi swego niebieskiego Ojca,
wobec czego Bóg wzbudził Go z martwych, aby następ-
nie wzbudzić ze snu śmierci każdego wiernego członka
Kościoła. W końcu zaś, zmartwychwstanie cała populac-
ja ziemi:



„A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w cza-

sie jego przyjścia” (1 Kor. 15:20-23).

Oby Pan pomógł nam właściwie składać dziękczynienie każdego dnia, abyśmy nigdy nie zapomnieli o darach, jakimi Pan nas obdarzył! Niech nasze serca będą rzeczywiście wypełnione uwielbieniem.

Thomassen Tim